

## Ministerstwo edukacji manipuluje przy podziale subwencji



Wg ZNP, niedofinansowanie zadań oświatowych będzie pogłębiało, już i dziś bardzo widoczne, narastanie patologii w systemie oświaty. Skutkiem przyjętych założeń budżetowych na rok 2015 będzie dalsze przekazywanie prowadzenia szkół podmiotom prywatnym. ZNP oczekuje od parlamentu zwiększenia nakładów na edukację, w tym na płace dla nauczycieli.

- Kilka dni temu politycy piastujący najwyższe stanowiska w państwie chętnie odwiedzali szkoły i fotografowali się z uśmiechniętymi uczniami i nauczycielami. Kiedy kamery zgasty, została nam szara rzeczywistość – mówił dziś na konferencji prasowej ZNP Sławomir Broniarz, prezes Związku. - **Perspektywy na rok 2015 nie są dobre.** W projekcie budżetu na 2015 r. rząd nie znalazł pieniędzy na podwyżki dla nauczycieli mimo, że podczas spotkania z nauczycielami premier Ewa Kopacz mówiła, cytując: „Jestem szczęśliwa, że polscy nauczyciele i uczniowie osiągają tak dobre wyniki”. Na dodatek jeszcze ze skromnej puli MEN chce dać więcej pieniędzy tym samorządom, które oddały wszystkie szkoły innym podmiotom do prowadzenia.

- W projekcie budżetu państwa na 2015 r. rząd nie znalazł dodatkowych pieniędzy na edukację – podkreślił prezes Związku.

Planowany udział wydatków na oświatę i wychowanie w PKB zaplanowano na **poziomie 2,52%, czyli maleje o 0,03 %**. Jest to kolejny rok spadku wydatków PKB na edukację (w 2014 r. spadek o 0,07 %). Tymczasem wydatki na edukację w Unii Europejskiej wynoszą około 5% PKB, zaś średnia trzech najlepszych wyników w UE - 7,3% PKB.

- I choć w projekcie budżetu na rok 2015 zwiększono część oświatową subwencji ogólnej o 877.355 tys. zł (wzrost o 2,22%), to nie są to dodatkowe pieniądze, tylko wzrost spowodowany **większą liczbą uczniów**, a dokładnie sześciolatków w I klasie – mówił prezes ZNP. **Nie będzie więcej pieniędzy na zajęcia**, doposażenie szkół czy na podwyżki dla nauczycieli (ostatnia podwyżka wynagrodzeń była w roku 2012).

Ponadto w przyszłym roku:

- zrezygnowano z programu dofinansowania zadań wynikających z obniżenia wielu szkolnego - „Radosna szkoła”;

- nie zabezpieczono środków na sfinansowanie kosztów pracy nauczycieli przy ustnych egzaminach maturalnych;

- nie została również wyodrębniona pozycja związana z wypłatą tzw. dodatku uzupełniającego.

- To wszystko prowadzi do skutku w postaci **ustrojowego niedoszacowania kosztów** wykonywania zadań edukacyjnych przez państwo. W związku z tym wiele samorządów dokonuje fikcyjnych likwidacji szkół samorządowych, zastępując je powoływanymi przez siebie szkołami de facto prywatnymi: stowarzyszeniowymi i fundacyjnymi – podkreślał szef Związku.

Zdarza się, że samorzady wyzbywają się wszystkich szkół. Taka sytuacja, zgodnie z obowiązującym prawem, skutkuje drastycznym obniżeniem wysokości subwencji oświatowej aż o 80 proc. Tak stało się w ubiegłym

roku w **gminie Hanna**, która nie prowadzi ani jednej samorządowej szkoły. W związku z obniżeniem subwencji gminie groziło bankructwo. - Ale Hannie pomogło ministerstwo: MEN wprowadził **wskaźnik korygujący Di** w wielkości 0,87 – mówił prezes ZNP. Wskaźnik ten gwarantował subwencję na określonym poziomie mimo braku wymogu w postaci nauczycieli zatrudnionych w szkołach samorządowych.

W związku z tym faktem, w tym roku do **Trybunału Konstytucyjnego** trafił wniosek w tej sprawie. Wniosek ten dotyczy stwierdzenia niezgodności rozporządzenia Ministra Edukacji ws. sposobu podziału subwencji w 2014 r. :

- z art. 92 Konstytucji RP,

- z zakresem delegacji wskazanej w art. 28 ustawy o dochodach JST.

W tym roku resort idzie o krok dalej w promowaniu takich niechlubnych praktyk samorządowych. Daje gminom, które - tak jak Hanna - wyzbyły się szkół samorządowych, jeszcze więcej pieniędzy. W aktualnym projekcie rozporządzenia o podziale części oświatowej subwencji ogólnej na rok 2015 resort edukacji dokonał dalszej zmiany wskaźnika **korygującego Di w części Wa,i** – ustalono go w wielkości 1 w sytuacji, gdy ogólna liczba etatów nauczycieli w danej jednostce samorządu jest równa zero (czyli nie ma w gminie żadnej szkoły samorządowej z Kartą). Jest to działanie w celu obejścia prawa, a więc działanie bezprawne. Skorzystają na nim m.in. gminy Hanna czy Leśniowice. Inne mogą brać z nich przykład. Okazuje się bowiem, że za postępowanie niezgodnie z prawem nie będzie kary, tylko nagroda finansowa!

Projekt rozporządzenia MEN ws. podziału subwencji wprowadza też **nowe wagi „wiejskie”**. Rośnie waga, którą „przeliczani” będą uczniowie szkół podstawowych. Ale maleje waga dla gimnazjów z terenów wiejskich. To wpędzi w jeszcze większe problemy finansowe gminy, które prowadzą gimnazja.

- Niepokoi nas także zwiększanie pieniędzy dla uczniów małych szkół stowarzyszeniowych. Pojawia się nowa waga dla szkół podstawowych, w których liczba uczniów nie przekracza 70. W większości są to szkoły stowarzyszeniowe i fundacyjne. To kolejna **zachęta dla samorządów**, by oddawały szkoły fundacjom i stowarzyszeniom do prowadzenia – mówił prezes ZNP. - Powtórzę: pomóżmy samorządom odpowiedzialnym konstytucyjnie za prowadzenie szkół a nie transferujmy pieniądze do prywatnych kieszeni. Dodatni bilans szkół prowadzonych przez inne podmioty niż samorządy jest uzyskiwany w drodze wykorzystywania nauczycieli i pracowników oświaty zwiększając ich wymiar czasu pracy i nałożonych zadań.

Wg ZNP, niedofinansowanie zadań oświatowych będzie pogłębiało, już i dziś bardzo widoczne, narastanie patologii w systemie oświaty. Skutkiem przyjętych założeń budżetowych będzie dalsze **przekazywanie prowadzenia szkół** podmiotom prywatnym. Może to prowadzić do zakwestionowania konstytucyjnego obowiązku zagwarantowania przez państwo równego dostępu do edukacji publicznej.

Wg ZNP, nieodzownym jest **przeznaczenie większej niż dotychczas części PKB na edukację**, bo tylko inwestycje skierowane na zdobywanie wiedzy i samokształcenie przynoszą najwyższe stopy zwrotu.